Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 16 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 46 — **Kraków, Poniedziałek dnia 15 Lutego 1904.** — **Rok XII.**

WOJNA.

Ruchy floty japońskiej.

Petersburg 15 lutego. Według oficjalnej depeszy z Porta Arthura z dnia 13 b. m. **wieczorem d. 11 b. widziano w Tukau na morzu światła kilku okrętów japońskich.**

D. 12 b. m. nadeszła wiadomość, że w porcie **Tatung-Kau pojawiło się sześć japońskich pancerników. Słychać było strzały armatnie.**

Petersburg 15 lutego. Przypuszczają tu, że oblężenie Portu Arthura przez Japończyków ma na celu zatrzymanie floty rosyjskiej, aby Japończycy bezpiecznie wylądować mogli w Korei.

Nowa klęska floty rosyjskiej.

Wiedeń 15 lutego. (Tel. wł.) Wczorajsze nadzwyczajne dodatki dzienników wiedeńskich podają, że w nocy z soboty na niedzielę **Japończycy wysadzili w powietrze trzy torpedowce rosyjskie** w cieśninie Tsugaru. (Cieśnina Tsugaru rozdziela wyspy Jesso i Nipon. Przyp. Red.). Te torpedowce wypłynęły z Władywostoku i przez cieśninę starały się dostać na wody Ocaanu Spokojnego.

Fałszywa wiadomość.

Londyn 15 lutego. (Tel. wł.) **Wiadomość o zbombardowaniu portu Hakodate przez Rosjan jest nieprawdziwą.** Była ona tylko przypuszczeniem na tej podstawie, że eskadra rosyjska odpłynęła z Władywostoku. Zresztą do tej pory nie została potwierdzoną raportem Aleksiejewa. Również i prasa rosyjska nie przemilczałaby tego snkcesu wojennego.

Huk armat.

Londyn 15 lutego. (Tel. wł.). W Tiensinie słyszano huk armat w stronie wschodniej. Huk trwał kilka godzin. Są to prawdopodobnie odgłosy bitwy morskiej, rozgrywającej się pod Liantang.

Lądowanie Japończyków.

Londyn 15 lutego. (Tel. wł.). Nadeszły tu wieści, że Japończycy usiłowali wylądować w Lautang, aby dostać się na tyły Portu Arthura. Do wylądowania nie przyszło.

Londyn (Tel. wł.). Flota japońska starała się ostrzeliwaniem ułatwić wylądowanie wojsk pod Lautang. **Przyszło do bitwy morskiej. Huk strzałów trwał kilka godzin. Szczegółów brak.**

Ruchy wojsk lądowych.

Tientsin 15 lutego. (B. Reutera). W tym tygodniu odchodzi z Pao-ling-fu do Szan-tsi-kvan 10.000 ludzi, przeznaczonych do strzeżenia granicy między Peczili a Mandżurją.

Japończycy na Korei

Petersburg 15 lutego. Wiadomości o położeniu na Korei brzmią ogólnie niepewnie i odnoszą się do wylądowywania oddziałów japońskich na rozmaitych punktach wybrzeży.

Jak donoszą z Czemulpo, oczekiwano tam 11 bm. wylądowania wielkiej armji.

Paryż 15 lutego. (Tel. wł.) Nadeszły tu wieści, **że nad rzeką Jalu została stoczona potyczka.** Rosjanie mieli wziąść do niewoli 80 Japończyków. Ta mała liczba dowodzi, że prawdopodobnie była tam stoczoną **utarczka przednich straży.**

Owa wiadomość ma jednak to ważne znaczenie, że udowadnia, iż **armje operujące na lądzie zbliżyły się bardzo i wkrótce należy się spodziewać wielkiej bitwy w okolicach rzeki Jalu.**

Wartość „Jenisseja“.

Petersburg 15 lutego. (Tel. wł.). Okazało się, że zniszczenie Jenisseja, który wyleciał w powietrze przez najechanie na minę podwodną, jest dla floty rosyjskiej **ogromną stratą.** Był to bowiem **jedyny okręt floty rosyjskiej, służący do zakładania min.**

Wskutek tej straty Rosjanie nie mogą już zakładać min w przystani Portu Arthura.

Neutralirancja Chin.

Waszyngton 15 lutego. Nota w sprawie neutralizacji Chin, którą przesłał sekretarz stanu Hay dyplomatycznym swym zastępcom w obcych państwach, opiewa jak następuje: Proszę ministrowi spraw zagranicznych przedstawić gorące życzenie Stanów Zjednoczonych, aby podczas operacji wojennych między Rosją a Japonją obie wojujące strony uznały neutralność Chin i respektowały jej jednolitość administracyjną, aby teren kroków wojennych o ile możności był zlokalizowany i ograniczony, **celem uniknięcia jakiejkolwiek podniety do powstania w Chinach** i by handel i ruch światowy jak najmniej doznał szkód.

Paryż 15 lutego. Rząd francuski przyłączył się do noty Stanów Zjednoczonych w sprawie integralności Chin.

Waszyngton 15 lutego. (B. Reutera). Wczoraj nie nadeszły żadne dalsze odpowiedzi na notę Haya. Anglja życzyła sobie szerszego wyjaśnienia celu i zamiarów noty. Hay nie jest jednak skłonnym temu zadość uczynić, gdyż uważa za niemożliwe, aby między mocarstwami nastąpiła zgoda, gdyby on się starał szczegółowiej przedstawić cele, dla których pożądanem jest łączne postępowanie.

Wiedeń 15 lutego. (Tel. wł.). Podjęta przez Stany Zjednoczone akcja w celu neutralizacji Chin zwróconą jest przeciw Rosji, gdyż wrazie zneutralizowania Chin, **Rosja będzie musiała ustąpić z Mandżurji,** nie będzie też mogła transportować wojsk swoich przez terytorjum chińskie.

Nowy Jork 15 lutego. „Ass. Press.“ przedstawia w depeszy z Waszyngtonu historję noty sekretarza stanu Haya w sprawie neutralizacji Chin: Myśl tę poruszyły Niemcy, aby oba państwa walczące ograniczyły teatr wojny i respektowały neutralność Chin. Ameryka, mająca jak najmniej interesów w Europie i Azji wschodniej, ma w tej sprawie wziąć inicjatywę. Prezydent Roosevelt i Hay uznali myśl tę za bardzo praktyczną i godną przeprowadzenia. Rząd Stanów Zjednoczonych jest przekonany, że Niemcy ze względu na swe interesy handlowe pragną integralności Chin.

Wrzenie w Chinach

Waszyngton 15 lutego. — (Biuro Reutera.) Rząd chiński zawiadomił departament stanu Stanów Zjednoczonych, że **w razie ucieczki dworu chińskiego, nastąpiłoby ogólne powstanie przeciw cudzoziemcom i nastąpiłyby rzezie, któreby** możliwie skończyły się upadkiem państwa.

Pekin 15 lutego. (Tel. wł.) Naprężenie stosunków pomiędzy Chińczykami a Rosjanami wzmaga się. **Zachodzi prawdopodobieństwo wybuchu powstania** przeciw Europejczykom. To nieprzyjazne usposobienie podsycają nadchodzące tu wieści o barbarzyństwach, **jakich się dopuszczają żołnierze rosyjscy na Japończykach w Porcie Arthura.**

Barbarzyństwo Rosjan.

Londyn 15 lutego. (Tel. wł.) Wielkie oburzenie wywołały tu **doniesienia o strasznych gwałtach, jakich się dopuszczają żołnierze rosyjscy na Japończykach,** zamieszkałych w Porcie Arthura.

Mianowicie **żołnierze rosyjscy wymordowali bardzo wielu Japończyków, a kilkudziesieciu rzucili do morza. Na kobietach japońskich dopuszczano się niesłychanych gwałtów.**

Możliwość konfliktu angielsko-rosyjskiego.

Londyn 15 lutego. (Tel. wł.) Podczas patrjotycznych manifestacyj w Petersburgu, tłum demonstrował przed gmachem ambasady angielskiej, którą obrzucił jajami, wznosząc przytem obelżywe okrzyki.

Wiadomość o tem wywołała w Londynie ogromne rozdrażnienie. Opinja publiczna jest niesłychanie oburzona. Ten fakt może pociągnąć łatwo poważne następstwa.

Manifestacje patrjotyczne.

Warszawa 15 lutego. Na podwórzu zamku odbyły się wczoraj patrjotyczne manifestacje studentów uniwersytetu, politechniki i instytutu weterynarskiego, a następnie przed konsulatem francuskim. (Byli to oczywiście żydzi i Rosjanie. Przyp. Red.).

Petersburg 15 lutego. Senat finlandzki wystosował do cara Mikołaja depeszę hołdowniczą, za co car podziękował.

D. 10 b. m. wyjechały z Finlandji ostatnie odchodzące stamtąd do Azji Wschodniej oddziały wojska.

Wiedeń 15 lutego. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się w tutejszej cerkwi nabożeństwo o powodzenie oręża rosyjskiego. Na nabożeństwie obecnymi byli Słoweńcy. Po nabożeństwie przyszło do manifestacji pod gmachem ambasady rosyjskiej, oraz przed konsulatem francuskim, gdzie odśpiewano hymn narodowy rosyjski.

Rozruchy w Rosji.

Londyn 15 lutego. (Tel. wł.). **W kilku miejscowościach Rosji pojawiły się demonstracje antirządowe. Rząd stara się o stłumienie ich w zarodku, jakoteż o niewypuszczenie o nich wiadomości za granicę.**

Z Kół wojskewych rosyjskich.

Chabarowsk 15 lutego. Jenerał Liniewicz został zamianowany naczelnym komendantem armji mandżurskiej.

Petersburg 15 lutego. (Ros. aj. telegr.). Minister wojny Kuropatkin wcale stąd nie wyjechał i w miarodajnych kołach nic nie wiadomo o jego zamiarze wyjazdu do Azji wschodniej.

Petersburg 15 lutego. W. książęta Cyryl i Borys odjeżdżają w najbliższych dniach na pole walki.

Pomoc dla rannych.

Londyn 14 lutego. Komitet dam angielskich ogłasza odezwę z wezwaniem do składek na „Czerwony Krzyż“ japoński.

Paryż 14 lutego. Tutejszy oddział Banku rosyjsko-chińskiego otworzył subskrypcję na rzecz rannych rosyjskich. Zaraz w pierwszej chwili subskrybowano 17.200 fr.

Rzym 15 lutego. Aj. Stefanji donosi, że włoskie Tow. „Czerwonego krzyża“ przesyła znaczną ilość środków dla rannych Tow. „Czerwonego krzyża“ w Japonji i Rosji.

Paryż 15 lutego. Z Tokio donoszą z źródła japońskiego: Wskutek prośby wystosowanej przez komitet angielski w Czemulpo do rządu japońskiego, władze japońskie pozwoliły na przetransportowanie 34 rannych Rosjan do japońskiego szpitala w Czemulpo.

Rzym 15 lutego. Minister marynarki otrzymał wiadomość, że ciężko ranni Rosjanie pod Czemulpo, którzy się schronili na pokłady okrętów neutralnych, zostali przewiezieni do Czi-fu.

Stanowisko Niemiec.

Berlin 15 lutego. (Tel. wł.). Cesarz Wilhelm rozkazał wstrzymać wyjazd pięciu okrętów transportowych, które miały z Hamburga zawieźć amunicję dla floty rosyjskiej.

Cesarz Wilhelm osobiście oświadczył ambasadorowi rosyjskiemu, że jakkolwiek żywi sympatję dla Rosji, nie może pozwolić na wyjazd okrętów z amunicją, gdyż to równałoby się złamaniu neutralności.

Rząd rosyjski a prasa.

Londyn 15 lutego. (Tel. wł.). Rząd rozwinął nader energiczną kontrolę nad depeszami wojennemi ogłaszanemi po dziennikach i posyłanemi przez korespondentów do swoich pism.

Dziennikom rosyjskim zabroniono publikować wieści o klęskach rosyjskich. „Petersburgskie wiadomości“ utraciły prawo sprzedawania publicznie dziennika, za to, że podały kilka szczegółów o istotnym stanie rzeczy.

Depesze nadawane przez korespondentów pism zagranicznych bywają po największej części zwracane bez podania powodów. Charakterystycznem jest, że przy zwracaniu depesz rząd zatrzymuje taksy za nie. Syndykat dziennikarzy zamierza czynić kroki prawne przeciw takiemu postępowaniu.

Z TEATRU.

Teatr miejski.

„Interes przedewszystkiem“ (les affaires sont les affaires) komedja w 3 aktach Oktawiusza Mirbeau.

Mirbeau należy do najniesympatyczniejszych zjawisk literackich współczesnej Francji. Jest on wytworem tej umysłowości francuskiej, która poczęta w ostatnich latach cesarstwa, wybujała tryumfalnie na gruncie trzeciej republiki. Razem z zewnętrznym upadkiem Francji powstał cały szereg ludzi, którzy postanowili zburzyć ją do szczętu na wewnątrz, prawdopodobnie, aby coś nowego na gruzach zbudować. Dotychczas jednak widzimy tylko pracę niszczącą i jej skutki, ale ani śladu twórczych usiłowań. Począwszy od Zoli, który jednak w pierwszych latach swej działalności był przynajmniej szczery, a miał w dodatku potężny talent, a skończywszy na Anatolu France i całej plejadzie jego naśladowców, różni filozofowie, poeci, publicyści, politycy, powieściopisarze, wysilają się nad obaleniem i wytępieniem starych tradycyj i wierzeń francuskich, których nawet wielka rewolucja w swym żywiołowym rozpędzie zburzyć nie mogła, a może i nie chciała. Ta krecia robota łączy się z fanatyczną nienawiścią do Kościoła katolickiego, z lekceważeniem i poniżaniem uczuć patrjotycznych, a jak w ostatnich czasach z gwałtownemi sympatjami, nie tyle dla Dreyfusa, ile dla jego rasy i dla całego kierunku politycznego, związanego z tą głośną, a smutną sprawą.

Oktawjan Mirbeau należy całem swojem jestestwem do tych burzycieli „demolisseurs“, którzy słowem i piórem propagują anarchję ducha. Zaciekły dreyfusista — przeciwnik armji, kosmopolita, wróg kościoła katolickiego rzucał się z całą namiętnością w wir polemik dziennikarskich, które się rozwinęły około procesu Dreyfusa, a gdy publicystyka mu nie wystarczała, zaczął pisać powieści i utwory dramatyczne, których wybitną tendencją jest wykazanie deprawacji i moralnego rozkładu tak zwanych sfer wyższych. Nie wnosząc żadnego ideału, nie rozwijając programu na przyszłość, wykazuje tylko z fanatyczną niemal nienawiścią błędy i grzechy obecnego ustroju. Jednostronność jego obserwacji jest jaskrawa, a stąd jego utwory są raczej pamfletami, niż dziełami sztuki.

Przyjąwszy raz na zawsze jeden punkt widzenia, maluje z całą bezwzględnością wszystko co widzi, a raczej co mu się zdaje, że zobaczył. Stąd gwałtowność i trywialność jego powieści, które jak n. p. w osławionym „Pamiętniku panny służącej“ dotykają zbyt blisko pornografji i pospolitego skandalu, aby mogły pozostać w literaturze.

W każdym razie autor to zajmujący i oryginalny, nie wielki artysta, ale silny i brutalny publicysta, który swoje oburzenia i nienawiści polityczne i osobiste, ubiera różnorodne formy literackie, świadczące o talencie pisarskim i powierzchownej, ale plastycznej obserwacji. Jako pisarz jest Mirbeau zjawiskiem przemijającem — ale do swojej epoki i do współczesnego nastroju umysłów dobrze dostrojonem.

W sztuce wystawionej w sobotę, która wbrew afiszowi jest raczej dramatem niż komedją, stworzył Mirbeau ciekawy choć nie zupełnie nowy typ, nowożytnego dorobkiewicza, giełdowego rozbójnika, cynika nie cofającego się przed żadną nikczemnością, gdy chodzi o zrobienie dobrego interesu, człowieka bez zasad, bez uczuć, bez kultury, nawet bez form towarzyskich, — wogóle skończonego łotra, który w obecnem społeczeństwie francuskiem, zajmuje miejsce dawnej arystokracji. Takim jak Izydor Lechat 50 krotny miljoner, właściciel rozległych dóbr, zamków, parków i t. p., spekulant i przedsiębiorca, którego rządcą jest autentyczny wicehrabia, który ciężarem swego kapitału przygniata wszystkich wchodzących z nim w jakiekolwiek stosunki, który tyranizuje i gnębi swoje otoczenie, a nigdy nienasycony, wytęża całą inteligencję i wszystkie myśli dla pomnożenia swoich olbrzymich bogactw.

Dwa razy bankrutował, raz siedział w więzieniu, popełnił najrozmaitsze szachrajstwa, zniszczył i do nędzy przyprowadził mnóstwo ludzi, zwłaszcza tych, którzy mu zaufali, i wśród łez i przekleństw swoich ofiar, żyje szczęśliwy, zadowolniony, poważany, pewny siebie i pełen ambicji, — chce zreformować rolnictwo i zostać deputowanym. Dotychczas tak mu się wszystko powodziło, że i tego celu dopnie z pewnością; będzie błyszczał w słynnym „blocu“ p. Combes, bo kandyduje jako socjalista. — a w niedalekiej przyszłości zostanie ministrem, — na razie pozostaje tylko w bliskich stosunkach z ministrami, i chce przeprowadzić olbrzymie przedsiębiorstwo elektryczne, które mu przynosi nowych 20 miljonów. Nastręczyli mu ten interes dwaj spekulanci cudzoziemscy, którzy mają zresztą szczery zamiar oszukać go, ale Lechat zna lepiej od nich wszystkie sztuczki i wykręty finansowe, i w chwili kiedy myślą, że go już wyprowadzili w pole, on ich zmusza do zawarcia umowy niezmiernie dla niego korzystnej.

Tylko w rodzinie niema Lechat szczęścia. Córka go nienawidzi, robi mu przykrą niespodziankę w życiu. Lechat chce ją wydać za syna swego sąsiada margrabiego, raz dlatego, aby mieć utytułowanego zięcia, a powtóre bo w ten sposób połączy swoje dobra z majątkiem przyszłego zięcia. Ten „interes“ nie przychodzi jednak do skutku, bo panna Lechat ma kochanka ubogiego inżyniera, za którego postanowiła wyjść, zrzekając się nawet posagu. Lechat wypędza krnąbrną córkę, ale jednocześnie dowiaduje się, że jego ukochany jedyny syn zabił się podczas jazdy automobilem. To jednak przygnębia wyrachowanego spekulanta, który nagle czuje, że właściwie stracił cel życia, bo niema komu przekazać swoich bogactw. Ale ta słabość trwa krótko, bo kiedy wspólnicy z którymi zakłada przedsiębiorstwo elektryczne, chcą wyzyskać jego żałość i podsuwają mu do podpisu kontrakt zupełnie inny, niż przez niego ułożony, Lechat natychmiast spostrzega podstęp i unicestwia nadzieje oszustów. Interes przedewszystkiem. (Dok. nast.)

KRONIKA.

Pielgrzymka Marjańska do Rzymu wyruszy 25 kwietnia popołudniu z Krakowa i na Wiedeń, Pontebbę, Padwę, Loret i Assyż podąży do Rzymu, dokąd przybędzie 30 kwietnia wieczorem. Tu zabawią pielgrzymi dziewięć dni, a w tym czasie odprawią się wspólne nabożeństwa w kościołach św. Piotra, N. P. Marji Większej, św. Wawrzyńca za murami i św. Andrzeja na Kwirynale (gdzie są relikwje św. Stanisława Kostki); reszta czasu obrócona będzie na zwiedzanie Rzymu, przyczem przewodnicy pojedyńcze grupy wedle pewnego planu obwozić będą. Uroczysta audjencja u Ojca św. przypadnie na dzień 4 lub 5 maja. Rano 9 maja wyjadą pielgrzymi osobnym pociągiem z Rzymu, i na Florencję, Wenecję, Pontebbę i Wiedeń przybędą 11 maja wieczorem do Krakowa. Gdyby ktoś zechciał dłużej na własny koszt zabawić w Rzymie, będzie mógł wrócić osobno, byleby podróż nie trwała dłużej jak 45 dni.

Koszta jazdy z Krakowa do Rzymu i z powrotem, tudzież noclegów z dorożkami i wiktem w Padwie, Lorecie i Assyżu, całego utrzymania i dorożek w ciągu dziewięciodniowego pobytu w Rzymie wyniosą 3-cią klasą 168 koron; 2-gą klasą 280 koron; 1 szą klasą 360 koron. Pieniądze składa każdy pielgrzym w całości najdalej do 15 marca, za co otrzyma legitymację polską i włoską, bilet jazdy i książeczkę ze szczegółowemi wskazówkami. Jeżeli po zamknięciu rachunków pozostanie jaka zwyżka, pójdzie na świętopietrze. Ewentualny niedobór i koszta adresu do Ojca św. pokryje sam komitet.

Urządzeniem pielgrzymki zajmuje się tenże komitet, utworzony przez XX. Biskupów; pomaga mu kilku kapłanów w Rzymie. z ks. prałatem Kazimierzem Skirmuntem na czele (Via delle Finanze 6).

Zgłoszenia i pieniądze przyjmuje ks. dr Jan Mazanek, profesor teologji w Przemyślu, jako naczelny przewodnik pielgrzymki.

Z karnawału Z klubu prawników. Zabawa sobotnia w klubie prawników była bardzo ożywiona i trwała do godziny 6 rano. Przeszło 30 par stawało do kadryla i mazura pod biegłem kierownictwem p. Cyfrowicza.

Zabawa „Eleuterji“ w hotelu Bristol, która się odbyła w sobotę dnia 13 b. m., wypadła pod każdym względem świetnie. Zabawa ściągnęła wiele osób tak z Krakowa, jakoteż z prowincji. Do poloneza, kadryla i mazura stanęło przeszło 50 par. Tańcami, które zakończyły się dopiero przy dziennym świetle, kierował p. Woliński. Zabawa ta dowiodła, że można się ochoczo bawić... bez alkoholu. Na zabawie przygrywała muzyka „Harmonji“.

Obłąkanie czy awanturnik. Jeden z uczniów VIII klasy gmin. Sobieskiego, znajdując się na godzinie religji, zachował się tamże w sposób niewłaściwy i ubliżający godności ucznia. Po tej awanturze wyszedł z klasy i udał się do zakładu Żuławskiego. Ponieważ zdradzał pewne objawy obłąkania zatrzymano go tu przez noc, nie krępując jednak zupełnie jego swobody. Nad ranem opuścił znowu zakład Żuławskiego i udał się na klinikę chorób wewnętrznych a stąd następnie przyszedł sam na pogotowie ratunkowe oświadczając, że jest otruty. Przy tej sposobności wybił kilka szyb i pokiereszował jednego z członków Towarzystwa ratunkowego. Ponieważ obłąkanie jest bardzo prawdopodobne odesłano go do szpitala św. Łazarza na IV oddział, gdzie dotąd zostaje pod obserwacją lekarską.

TELEGRAMY.

Zmiany w prokuratorji państwa.

Wiedeń 15 lutego. „Wiener-Ztg“ donosi: Cesarz pozwolił prokuratorom państwa na zamianę miejsc urzędowania, a to drowi Antoniemu Stawarskiemu z Tarnowa do Rzeszowa, a Józefowi Sułkowskiemu z Rzeszowa do Tarnowa.

Wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.